

Więcej miejsca

Kilka lat temu zespół socjologów kultury m.in. z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika przeprowadził na zlecenie Narodowego Centrum Kultury badania dotyczące realnego wpływu wielkich inwestycji w infrastrukturze kultury na rozwój miast i samej kultury. Wiązało się to z trwającym od kilkunastu lat wzrostem nakładów na kulturę. Spostrzeżenia zawarli w raporcie „Efekt Bilbao czy kult Cargo? Nowe instytucje kultury jako aktywatory życia społecznego, kulturalnego oraz gospodarczego”. Zbudowanie Opery i Filharmonii Podlaskiej przyniosło Białemustokowi korzyści czy obciążenie? A EC1 - Łodzi? Co się z nimi stanie, gdy zakończy się ciągłość unijnego projektu, w ramach którego zdobyto dofinansowanie? Wnioski z badania wahają się między mówieniem o Bilbao (zaprojektowany przez Franka Gehry'ego budynek Muzeum Guggenheima wpłynął na rozwój miasta) jako fenomenie, czyli jednostkowym zjawisku, a - z drugiej strony - o tzw. efekcie bilbargo, czyli powiązaniu sukcesu inwestycji z wolą zmiany w kulturze, której oczekuje dana społeczność. To, co dziś nas interesuje, jest właściwie rewersem myślenia w kategoriach dużych inwestycji. Chodzi o to, co rozgrywa się w ich cieniu i nie wiąże się z efektem „wow”. Nie o pojedyncze punkty na mapie, ale o całą mapę. Nie o „pałace” dla kultury zatem, ale o przestrzeń właśnie. I o myślenie przestrzenią jako kategorią ważną dla życia miasta. O takie operowanie zasobami, by tkankę miasta (mapę województwa) nasycać autorskimi inicjatywami. O mechanizmy wspierające wytworzenie „aury” miasta otwartego, która skłania do podobnego zaangażowania podmioty prywatne i zachęca do osadzania tu swojej twórczości. Część tych mechanizmów jest w Łodzi realizowana, po część sięgnięto i z jakiegoś powodu zarzucono, niektóre dzieją się samorzutnie.

Pracownie: tylko dla młodych?

Jednym z kluczowych „obszarów interwencji” w Polityce Rozwoju Kultury Łodzi 2020 są „Talenty”. I rzeczywiście, w działaniach urzędu miasta trudno nie dostrzec kolejnych „propozycji” dla tzw. młodych zdolnych. Stypendia prezydenta miasta, program rezydencji artystycznych (w marcu br. ogłoszono konkurs dla organizacji pozarządowych na opracowanie pilotażowego programu, w kwietniu komisja rekomendowała program fundacji In Search Of... „AiR Łódź”) czy realizowany na podstawie uchwały Rady Miejskiej z 2012 r. program udostępniania lokali na pracownie twórcze. Wspieranie „Talentów” rezonowałoby z innym priorytetem Polityki: „Tożsamością”, rozumianą zgodnie z duchem dokumentu jako ten kapitał kulturowy, który związany jest z myśleniem o Łodzi jako mieście kultury offowej, alternatywnej, z jej postindustrialnym dziedzictwem. Przepływ z jednej kategorii do drugiej to jedno, drugie - dbanie o odpowiednią proporcję między tym, co w kulturze wschodzące, a tym, co już zakorzenione, będące sprawdzoną marką.

Cały tekst Łukasza Kaczyńskiego i Aleksandry Talagi-Nowackiej można przeczytać w październikowym numerze „Kalejdoskopu”